Nr. 126. Lwów, Wtorek dnia 7. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Domiceli, Gizeli.
Jutro: Stanisława b. m.
Pojutrze: Grzegorza b.

Grecko-katolickie:
Marka ewanh.
Wasyłya ep.
Symeona ep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 38 m.
Zachód „ o 7 g. 15 m.
Barometer 760. Chmurno.

Reforma ustaw szkolnych.

Znakomity satyryk rosyjski Szczedryn w jednym z utworów swoich opowiada o pewnym „gradonaczalniku“, który trapiony manją „prawodawczą“ koncypował i rozpowszechniał ustawy w rodzaju takiej: „Każdy kto ma co do jedzenia, niech je, a kto nie ma, niech przecierpi“, lub też „Ustawa o pieczeniu pierogów“. Rzeczy najpowszechniejsze, które każdy i bez ustawy robił, stanowiły ulubiony przedmiot jego prawodawczych przepisów, które jednak pomimo całej swej niewinności ściągnęły na prawodawcę zwykłą w owych barbarzyńskich czasach karę za „fuszerkę prawodawczą“ — ucięcie języka. Nasze czasy, Bogu dzięki, tak barbarzyńskiemi już nie są, i fuszerka prawodawcza cieszy się taką samą względnością, jak fuszerka rzemieślnicza (vide Möding), fuszerka adwokacka, lekarska, profesorska itp. Postęp „oblizał“ jednak naszych fuszerów o tyle, że starają się swym fuszerowanym wyrobom nadać polory solidnej roboty. Dla tego też w tym czasie powszechnej fuszerki przyjemnie jest spotkać się z ustawą w rodzaju nowel do ustawy szkolnej, wniesionych onegdaj przez austr. ministra oświaty i wyznań, dra Gautscha, na stół Izby panów. Już sam fakt, że ustaw tych jest trzy, stanowi korzystne omen, stosownie do przysłowia: omne trinum perfectum. Nie mniej korzystnie wyróżniają się nowe dzieła prawodawcze dra Gautscha, że przynajmniej jedna z nich, mianowicie ustawa o stabilizowaniu inspektorów, jest rzeczą pożądaną, o którą opinja publiczna od dawna się domagała. Ustawa ta, złożona z 4 paragrafów, postanawia, że dotychczasowe nieetatowe posady okręgowych inspektorów szkół ludowych przemienione być mają na stałe posady. Inspektorowie mianowani będą przez ministra wyznań i oświaty i stoją w randze dziewiątej klasy z prawem awansu do ósmej rangi z tem jednak zastrzeżeniem, by inspektorów w ósmej randze nie było więcej jak trzecia część wszystkich systemizowanych posad. Niestety, znaczną część wartości tej ustawie odbiera §. 2, który mówi, że pożądana ta reforma „przeprowadzoną będzie w miarę środków, co roku przez Radę państwa na ten cel uchwalanych“. Możemy być pewni, że przy takiem traktowaniu rzeczy nasza błogosławiona Galicja bodaj czy doczeka się urzeczywistnienia tej reformy jeszcze za rządów p. Gautscha — oby Bóg raczył przedłużyć jego lata!

Natomiast druga i trzecia ustawa proponowana przez p. Gautscha zasługują na krytykę pod względem konkretności i wyrazistości. Rzeczywiście, trudno nam przedstawić sobie, jakie zasady, jakie potrzeby, jakie interesy podyktowały te dwa projekty— chyba że mamy wierzyć „kłamliwym“ dziennikom opozycyjnym, które twierdzą, że p. Gautsch nie chciał tu właściwie dać żadnej ustawy, ale tylko ramy, w któreby Liechtensteinowcy mogli oprawić swoje wsteczne projekty reform szkolnych.

Rzeczywiście trudno się oprzeć myśli podobnej, choć i jak ona mało jest pochlebną dla prawodawcy. Prawda, każda ustawa jest swego rodzaju ramą dla zjawisk życiowych, ale wydawać ustawę, która byłaby tylko ramą dla innej ramy — to rzecz co najmniej zbędna. A czemże więcej, jak nie taką ramą dla innej ramy jest nowela do ust. szkolnej z r. 1869 względnie 1883, przedłożona przez p. Gautscha. I tak §. 5 dotychczasowej ustawy (o nauce religji w szkołach ludowych) doznaje zmian o tyle niegruntownych, o ile niejasnych. Bo posłuchajmy tylko: „Nauka religji należy do odpowiedniej władzy kościelnej (i dotychczas tak jest) i poruczoną jest ich nadzorowi. Władza kościelna ustanawia rozkład przedmiotu na pojedyncze lata. Postanowienia o nauce religji i o ćwiczeniach religijnych wychodzić mają od wyższych władz kościelnych i komunikowane być krajowej władzy szkolnej, która w razie jakichś wątpliwości rokuje z tą władzą, a w razie niemożności porozumienia odnosi się do ministra oświaty po decyzję“. To jest jedna połowa przepisów nowego §. 5. Druga połowa mówi co innego, a mianowicie: Ilość godzin przeznaczonych na naukę religji ustanawia władza szkolna w porozumieniu z władzą kościelną, względnie (gdy porozumienia osiągnąć nie można) za decyzją ministra wznań. W razie zaniedbania nauki religji przez władzę kościelną ma władza szkolna w porozumieniu ze stronami interesowanemi sama się nią zająć. Nauczyciele religji, władze kościelne i korporacje religijne *stosować się mają do ustaw szkolnych i do rozporządzeń władz szkolnych* wydanych w granicach ustawy“. Nie zazdrościmy wcale ani władzom szkolnym, ani władzom kościelnym, które z tekstu powyższego paragrafu będą musiały dedukować granice i wzajemny stosunek swych kompetencyj, tembardziej, że w obec kategorycznego przepisu o stosowaniu się władz kościelnych do ustaw szk. i do rozporządzeń władz szkolnych samo przez się nasuwa się pytanie: poco właściwie cała ta nowela?

Nie mniejszą trudności wprowadza też zmieniony przez p. Gautscha §. 21 ust. szk. o przymusie szkolnym. Ważnem przedewszystkiem jest określenie, że „wystąpienie ze szkoły ludowej wtenczas tylko nastąpić może, gdy uczeń nabierze w niej najpotrzebniejszych przepisanych wiadomości: *religji*, czytania, pisania i rachowania“. W ustawie dotychczasowej „religji“ na pierwszem miejscu nie było, — czy jednak przedstawiona powyżej zmiana §. 5 uprawniała do wysunięcia tego przedmiotu na pierwsze miejsce, — bardzo wątpimy. Dalsza treść tego §. określa warunki zwolnienia od przymusu szkolnego, rozszerzając możność takiego zwolnienia prócz wsi także na miasteczka. Zwolnienia mogą polegać na ograniczeniu nauki na jedną część roku, na pół dnia lub na pojedyncze dnie tygodnia, mogą być udzielane dzieciom całych gmin na prośbę wystosowaną na podstawie uchwały rady gminnej. „W takim razie plan nauki może być tak urządzony, że skrócona nauka udzielaną będzie dzieciom w osobnych, od reszty uczniów odosobnionych oddziałach przynajmniej do ukończenia 14-go roku życia“. Jak wyglądać będzie szkoła, w której obok „pełnej“ podawaną będzie także „skrócona“ nauka — tego na razie wyobrazić sobie nie możemy.

Zmiany doznaje też §. 54 ust. szk. o karach dyscyplinarnych przeciw nauczycielom, ale zmiana ta jest tak niewyraźną, że nie możemy jakoś odkryć różnicy między tem, co jest obecnie, a tem, co ma być po reformie.

Wreszcie §. 71—72 w zmienionej formie mówią o prywatnych zakładach naukowych, tyle chyba powiadając nowego, że pozostawiają do decyzji Sejmów krajowych, o ile osoby, utrzymujące prywatny zakład naukowy, równorzędny ze szkołą ludową, mogą być uwolnieni od dodatku na szkoły publiczne.

Oto jest cała, od tak dawna zapowiadana reforma. Powitaną ona została, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wyrazem powszechnego rozczarowania i niezadowolenia wszystkich stronnictw. Ludność zaś, najbardziej tu interesowana, ma podwójne prawo do niezadowolenia, gdyż projekt ten, przy całej swej zbyteczności, zająć musi uwagę, odciągnąć interes ogółu od spraw nierównie ważniejszych i istotniejszych, a z drugiej strony zachodzi obawa, że jest on wcale niedwuznaczną zapowiedzią daleko donioślejszych reform w duchu wstecznym i klerykalnym.

Trzecia ustawa ustanawia zastępcę namiestnika jako wiceprezydenta rady szkolnej kraj. we Wiedniu, Pradze i Lwowie. Jest to, jak widzimy postanowienie formalne, i po za ścianami biur nie mające żadnego znaczenia.

Los dłużnika banku włościańskiego.

Czerwona Ruś w N. 77 w korespondencji z pod Dobromila podaje fakt następujący: „Gospodarz Dmytro Pendzio z Korostna wypożyczył w „włościańskim“ banku 150, a właściwie 120 gld. Żeby mu łatwiej było dług spłacić, wstąpił na służbę do kolei. Płacę jego odsyłał sam naczelnik stacji ratami do banku. Kiedy później Pendzio ze służby wystąpił, starał się ze swego gospodarstwa resztę rat spłacić, i nosił je sam do agentury tego banku w Dobromilu, gdzie wszechwładnie gospodarzył niejaki p. Gutteter. Ten ajent odbierał regularnie raty, jednakże nie dawał dłużnikowi żadnych pokwitowań, tylko słodkimi słowami upewniał łatwowiernego wieśniaka, że „wszystko dobrze“. Kiedy z czasem Pendzio obliczył się, że bank zaspokoił, bo zapłacił 250 gld., udał się do agencji banku w Przemyślu i tu dowiedział się, że na rachunek jego długu zapłacono 100 gld., tj. tylko tyle, ile razem odesłał do dyrekcji we Lwowie naczelnik kolei. Teraz przyszedł nieszczęsny do przekonania, że p. Gutteter go otumanił i przyprowadził do nędzy jego rodzinę. Zaczął się proces jeszcze w r. 1885. Kiedy Gutteter widział, że to nie żarty, zaczął nakłaniać Pendzia do dobrowolnej ugody, i ten w samej rzeczy opuścił 50 gld., ale zamiast tego, żeby resztę 100 gld. zapłacić, Gutteter kazał się o tę sumę procesować. W czasie sądowego śledztwa w Samborze zaprzeczył Gutteter wszystkiemu, i oświadczył, że o niczem nie wie. Koniec końców w r. 1887 zapadł wyrok sądu, żeby Gutteter przysiągł, że nic nie winien, w przeciwnym razie ma oddać Dmytrowi Pendzio 150 gld. razem z procentami. Do dziś dnia jednak nie zrobił ten pan ani jednego, ani drugiego. Nieszczęście chciało, że Pendzia zabiło w lesie drzewo w r. 1887 jeszcze przed wspomnianym wyrokiem sądowym. Została wdowa z pięciorgiem dzieci; nie było komu dochodzić sprawy, i tylko, kiedy bank wystawił gospodarstwo wdowy na licytację z ceną wywołania 300 gld., wdowa podała w listopadzie 1888 r. do sądu obwodowego w Samborze, gdzie p. Gutteter przebywa, o sekwestrację na niego. Do dzisiejszego dnia nie otrzymała pokrzywdzona żadnej rezolucji z sądu. Oto przez co to nasi ludzie przychodzą do nędzy“!

Oczekujemy wyjaśnienia ze strony właściwej.

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej.

Zarząd „Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej“ (w Genewie) podaje do wiadomości całej młodzieży polskiej, że staraniem „Walki klas“ w Genewie wyszedł w ostatnich czasach bezimienny paszkwil na zjazd zjednoczonych Towarzystw polskich w Zurichu. W zjeździe tym, oprócz członków honorowych brała udział tylko młodzież, w liczbie której na równi z innymi zostali zaproszeni zwolennicy pomienionej grupy. Wydana przez nich broszura prostej dyskusji w kwestjach ogół społeczeństwa obchodzących, a prowadzonej w widokach wzajemnego kształcenia się, nadaje znaczenie polityczne, łączy sprawę „Zjednoczenia“ ze sprawą ludzi prześladowanych za polityczną działalność, zawiera szereg sfałszowanych cytat jakoby dosłownych, potwarzy i oszczerstw, a co gorsza, jest prostem usiłowaniem denuncjacji, robiąc insynuację, iż „Zjednoczenie“ ma związek z tajnemi organizacjami. Oprócz tego w pismach zagranicznych: *Justice* i *Neue Züricher Ztg.* pojawiły się korespondencje, pochodzące najwidoczniej z tego samego źródła, co i wymieniona broszura, które ubierają denuncjację w wyraźną formę, nadając zjazdowi znaczenie kongresu politycznych partyj polskich i przypisując mu rezolucje najwstrętniejszej natury.

Zarząd „Zjednoczenia“ w imieniu zjednoczonych Towarzystw ostrzega ogół młodzieży zarówno przed nadawaniem jakiejkolwiek wiary rozpuszczonym ze złą wolą wieściom, jak również przed skutkami, na jakie, wobec podobnego postępowania zwolenników „Walki klas“, narazić się może młodzież przez proste koleżeńskie choćby stosunki z tą grupą. Genewa 2. maja 1889.

Zarząd Zjednoczenia Tow. Młodzieży Polskiej.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego.

I. Jak to z obowiązków ck. inspektora przemysłowego wynika, przedłożył p. Arnulf Nawratil, inspektor XV. okręgu (Galicja-Bukowina) sprawozdanie ze swoich czynności i spostrzeżeń ministerstwu za r. 1888.

Czarną barwą maluje p. inspektor stosunki przemysłowe swego okręgu; sprawozdanie jego nosi wszystkie cechy aktu oskarżenia, jakkolwiek bowiem nie jesteśmy w możności fachowo odeprzeć jakiegokolwiek zarzutu zawartego w tej urzędowej relacji, mimo to ze stanowiska dziennikarskiego dopatrujemy pewien brak objektywności, brak spokojnego traktowania tak ważnej sprawy u urzędnika na tak poważnem stanowisku, któremu wskazany spokój umożliwiłby z większem uwzględnieniem niepomyślnych stosunków kraju i jego tak zwanego przemysłu, w mniej czarnych barwach swoje relacje urzędowe przedstawiać.

Zarzutu z naszej strony nie formułujemy, takie jednak *wrażenie* odnieśliśmy po przeczytaniu jego sprawozdania, taką opinję słyszymy na okół. Do interesowanych należy wystąpić w swojej obronie, jeżeli p. inspektor w jakim kierunku bezwzględnie ich potępił, my ograniczymy się jedynie na wiernem streszczeniu relacji p. Nawratila.

Ponieważ niektóre działy zupełnie pominiemy, przeto dla informacji czytelników podajemy, że sprawozdanie składa się z siedmiu części, mianowicie: I. Ogólny pogląd. II. O pracowniach robotniczych. III. Nieszczęśliwe wypadki. IV. Używanie robotnika, czas pracy jego i przerwa w robocie. V. Prowadzenie ewidencji robotników, przepisów dla robotników, zapłata i wykazy robotników. VI. Wykształcenie przemysłowe pomocników (terminatorów). VII. Położenie materjalne robotników.

W pierwszym dziale p. inspektor żali się na przeciążenie pracą biurową, która mu nie dozwala na spełnienie najważniejszego swego zadania, na liczniejsze inspekcje warstatów. Praca koncepłowa z powodu fatalnych stosunków tak wiele mu czasu zajmuje, że przy największym wysiłku, bardzo mało pozostaje mu czasu do spełnienia właściwego zadania.

Nadto przyczynia się do tego mnóstwo różnych komisyj, w których jednak przeważnie nie może brać udziału, jak tego najlepszym dowodem cyfra, że na 147 zaproszeń, tylko 8 razy mógł brać w nich udział. Tyczy się to przeważnie komisyj przy otwarciu nowych zakładów, ale w obec braku czasu przeważnie załatwia te sprawy na podstawie przedłożonych aktów i planów.

Dalej opisuje opłakane a raczej straszne stosunki pomieszczenia robotników w Borysławiu, a w końcu obszernie opowiada o strajku robotników piekarskich we Lwowie, którzy wówczas przedłożyli swoich 6 warunków, pod jakimi wrócą do pracy, ale po kilku dniach, nie uzyskawszy niczego, wrócili do pracy.

P. inspektor przyznaje w niektórych kierunkach rację strajkującym, szczególnie co do czasu pracy i co do spoczynku niedzielnego i w tym też duchu czynił przedstawienie władzy przemysłowej, jednakowoż dotychczas bez żadnego skutku. Strajkujący podali petycję ze swoimi żalami do ministerstwa handlu, jaki jednak ją los spotkał, p. inspektor nie wie.

W stosunkach służbowych o tyle zmieniło się na lepsze, że władze przemysłowe otrzymały nakaz, ażeby doniesienia inspektora co do przekroczeń przemysłowców nie traktowały jako upomnienie dla tychże, ale natychmiast winnych karały.

Z rozpraw budżetowych w Wiedniu.

Wzmiankowane w telegramach naszych przemówienie Jandy, posła ze stronnictwa młodoczechów, które wygłosił podczas rozpraw nad budżetem przy rozdziale „ministerstwo rolnictwa“, streszcza się w sposób następujący:

Mówiąc o smutnem położeniu rolnictwa i włościaństwa, rzekł: Włościan zna się i szuka tylko wtenczas, jeżeli idzie o powiększenie podatków. Pod każdym względem bywa wielki kapitał faworyzowany, jak to udowadnia sprawa kolei północnej. Zdolność wytwórcza ziemi mogłaby być znacznie spotęgowaną; atoli wymagać tego nie można od rządu, który poświęca miljony na wydatki nieproduktywne, podczas kiedy na wydatki pożyteczne skąpi centa. Mowca omawia w dalszym ciągu przyczyny upadku rolnictwa. Stare to doświadczenie, że dobry sąsiad więcej waży niż złoto i srebro. Właśnie od czasu, w którym obecny rząd stoi u steru, utrzymujemy nadzwyczaj serdeczne stosunki przyjazne z najbliższym naszym sąsiadem. Panowie z lewicy zapewniają przy każdej sposobności, że stosunki te prawdziwe stanowią szczęście dla spokoju europejskiego i Austrji. Otóż nie myślimy co do tego punktu angażować chłopski nasz rozsądek, atoli prostym naszym „rozumem poddanych“ pojąć tego nie jesteśmy zdolni, jak można nazywać dobrym przyjacielem kogoś, który jedną rękę wyciąga z gorącym uściskiem niemieckiej przyjaźni, a drugą bije. Agrarna polityka Niemiec zaszkodziła Austrji więcej, aniżeli gdybyśmy przegrali jaką wielką wojnę. Gwoli tego naszego przyjaciela musieliśmy budżet nasz coraz to bardziej powiększać, na cośmy w ostatnich latach dziesięciu zmuszeni byli wydać okrągłą sumkę 800 miljonów złotych. Wskutek zaprowadzenia w Niemczech ochrony celnej, przez którą rocznie przechodzą 22 miljony centnarów metr. zboża i produktów mącznych, płacimy Niemcom rocznie 44 miljony, a więc w 10 latach zapłaciliśmy 440 miljonów. Czyż w taki sposób mamy być *zmuszeni do miłości* lub *do związku celnego?* Rolnictwo austrjackie zapłaciło za 10-letnią przyjaźń niemiecką już setki miljonów. Dla tego też nie potrzeba, abyśmy odnieśli wprzód klęskę sedańską w celu zapłacenia Niemcom olbrzymiej kontrybucji wojennej. Rolnictwo nadzwyczajne przygniatają troski. Potężna ta podpora państwa chwieje się i zdaje się upadku bliską, groźne to świadectwo olbrzymiego przewrotu całego społeczeństwa. Warstwy niższe przeciskają się naprzód i pragną także wypowiedzieć swe słówko w sprawach publicznych; głosy te są uprawnione, a my, chłopi, słuchamy ich bez zawiści. Wszakże i my nie jesteśmy równouprawnionymi, a polityczne prawa nasze są ukrócone w stosunku do wielkich posiadaczy i miast przemysłowych.

Chłopu odmawia się bezpośredniego prawa wyborczego, jakkolwiek chłop nieraz więcej płaci podatków, aniżeli jego sąsiad, właściciel wielkich posiadłości. Chłop odczuwa tę zawstydzającą niesprawiedliwość, widzi on w niej obrażliwe lekceważenie swego stanu i stąd też przyłącza się do tych, którzy żądają powszechnego prawa wyborczego.

Prędzej czy później przyjść do tego musi i dopiero wtenczas parlamentaryzm nabierze w Austrji krwi i kości — jego obecna forma jest

---

5)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

— Przykra to dla mnie chwila, moja ciociu — mówiła. Muszę go przyjąć, a nawet przyjąć bardzo uprzejmie, bo mąż mój kochał go bardzo, a on okazał się wiernym Roberta przyjacielem aż do śmierci. Wiem to dobrze i zadam sobie pracy, aby być dlań uprzejmą, jak mi to nakazuje obowiązek. Był on zawsze moim wrogiem, czułam aż nadto, że się wciska między mnie a Roberta. W ostatnich czasach odczytałam wszystkie jego listy do mego męża i we wszystkich, pod grzeczną wprawdzie formą, znajdowałam podejrzenia, nieufność, niechęć ku mnie. Obwiniał mię, żem zniweczyła karjerę Roberta, a osłabiła w nim poczucie obowiązku i honoru. O! wszystko to odczułam dobrze pod powłoką parafrazy i lekkich wzmianek. Czyż nie mam go za to nienawidzieć? A teraz może mię nawet oskarża, iż jestem winną śmierci męża... Czyż łatwe mi zadanie przypada przyjąć go uprzejmie?

— To prawda, moja droga — odparła pani de Combalen — niemiły to obowiązek i z całem sercem podzielam to, co obecnie uczuwasz, bo ja sama brzydzę się najbardziej obłudą. Ale muszę zwrócić twoją uwagę, iż przykrość ta nie potrwa długo, wszak tu rozchodzi się o dni kilka. Pan de Frémense odwiedzi cię dwa lub trzy razy, a potem niechaj wraca do swoich bateryj, ty zaś jeśli zechcesz, nie ujrzysz go nigdy w życiu.

— To prawda, droga ciociu, bezwątpienia, alo mimo to przykrości nie uniknę.

Rozmowę dam przerwał służący donosząc, iż pan de Frémense czeka w salonie. Pani de la Pave pobladła.

— Czy mam iść z tobą, moja droga?—zapytała pani de Combalen.

— Nie — odrzekła młoda wdowa i zwróciła się ku zamkowi, przyczem jej kształtna postać kołysała się lekko, przypominając ruchy łabędzia.

Przed drzwiami salonu przystanęła na chwilę i odetchnęła głęboko; potem śmiałą ręką otworzyła.

Wdowa, którą teraz ujrzał Maurycy, niezupełnie odpowiadała obrazami imponującej piękności, jaki sobie wyobrażnia jego stworzyła; wydała mu się więcej ładną i powabną, niż piękną. Rysy jej były delikatne i miłe, cera matowej białości, krucze włosy bezpretensjonalnie ułożone na głowie. Na pierwszy rzut oka zdawała się być wyższą, niż była rzeczywiście, bo figurę miała prześliczną. Każda część ciała i wszystkie kształty spływały się w skończoną harmonję, która zdobi największym powabem i każdemu ruchowi kobiety nadaje niepokonany urok.

Wszedłszy do salonu i zostawiając bez odpowiedzi głęboki ukłon pana de Frémense, kroczyła wprost ku niemu i podała mu rękę, usta zaś wyszeptały kilka słów niezrozumiałych.

Maurycy uścisnął mocno podaną sobie dłoń i znowu się skłonił. Wskazała mu krzesło i sama usiadła. Ramię oparła na poręczy i głowę wsparła na dłoni.

— Opowiedz mi pan wszystko — rzekła młoda wdowa.

Pan de Frémense począł tedy swoim dźwięcznym i łagodnym głosem opowiadać o owym dniu, kiedy Robert otrzymał ranę śmiertelną. Przytem dodał kilka objaśnień o potyczce koło Origny, aby bohaterska odwaga i dzielny zgon przyjaciela zarysowały się silniej na naszkicowanym obrazie. Następnie począł mówić o onej chwili w nocy, kiedy podporucznik Juljusz przyszedł doń zdyszany i zaprowadził do Roberta. Opisał młodej wdowie, która słuchała go z nieruchomym i płonącym wzrokiem, swoje przybycie do chaty śniegiem pokrytej i smutną scenę, która go tam czekała.

Kilka razy przerywał opowiadanie, aby zapanować nad głosem; kilka razy usiłował także skrócić opowiadanie, aby młodej wdowie oszczędzić zbytecznego wzruszenia; ale ta krótko i rozkazująco domagała się, aby nie taił przed nią najdrobniejszego nawet szczegółu.

tylko życiem pozornem, letargiem — dopiero wtenczas przestaniemy być organem egzekucyjnym rządu absolutnego. Ponieważ mam przekonanie, że dla włościaństwa można by i pod obecnym rządem daleko więcej uczynić, aniżeli to się dzieje obecnie i ponieważ w obecnym rządzie nie widzimy szczerej chęci, aby temu włościaństwu dopomódz, stąd też nie mogę głosować za budżetem ministerstwa rolnictwa.

KRONIKA.

Interpelacja dr. Kronawettera, wniesiona w sobotę d. 4. bm. w sprawie aresztowanego przez moskali akademika Dwernickiego opiewa dosłownie:

„Dnia 17. marca br. został poddany austrjacki, akademik lwowski, Tadeusz Dwernicki, który zamierzał udać się do Kongresówki w celu odwiedzenia swych krewnych tamtejszych, przyaresztowany przez władze rosyjskie na pogranicznej stacji Granica i osadzony w więzieniu Piotrkowskiem, gdzie go dotychczas władze rosyjskie, obchodzące się z nim jak najgorzej, przetrzymują. Cała zbrodnia tego młodego człowieka polega na tem, że w chwili, gdy przekroczył granicę rosyjską, znaleziono u niego następujące druki: „Historja powstania“ Agatona Gillera, tom III. i IV., kilka egzemplarzy „Historji powstania 1863“ Limanowskiego, następnie poezje młodego poety polskiego Kasprowicza, wreszcie kilka egzemplarzy polskich dzienników. Na podstawie tych druków, znalezionych przy nim, czeka młodego człowieka i poddanego austrjackiego jako „niebezpiecznego nihilistę“ zesłanie w drodze administracyjnej na Sybir.

Niżej podpisani zapytują się więc pana ministra sprawiedliwości i ministra Galicji, co zamierza czynić rząd wysoki, ażeby dla poddanego austrjackiego wyrobić powrót do Austrji?“

Tym sposobem poczciwy demokrata niemiecki wyprzedził szanowne Koło polskie i dobrze zrobił. Koło dopiero nazajutrz powzięło do wiadomości, że p. Jaworski dopiero poczyni kroki, a ks. kanonik Ruczka, który onego czasu zajmował się wydobywaniem młodzieży polskiej z niewoli sybirskiej, słusznie przypomniał Kołu los Florjana Bohdanowicza, asystenta politechniki lwowskiej, który w podobny sposób jak Dwernicki chwycony, ośm lat przebył po więzieniach i zsyłkach w Rosji, gdyż wysoka polityka kamedułów polskich w Wiedniu nie pozwalała upomnieć się o niego.

Muzeum Rapperswylskie. Z listu p. Gałęzowskiego do p. Amelii Kamińskiej, artystki-śpiewaczki, córki dr. Ignacego Kamińskiego, z Rapperswyl d. 2. maja 1889 pisanego, dowiadujemy się: „że legalna egzystencja muzeum jest pewną i niezależną od dysposycji śp. hrabiego Platera. Dotąd muzeum niema grosza swego, spadek bowiem hrabiego niewiadomo kiedy i jak będzie uregulowanym. Hr. Plater, widząc groźny stan zdrowia bibliotekarza Radomińskiego, wszedł w umowę z p. Różyckim de Rosenwerth, emigrantem polskim z r. 1863, zamieszkałym w Monachium, który przyjął posadę podkustosza z ewentualnem zastępstwem Radomińskiego, bibliotekarza.“

Poświęcenie sztandaru polskiego w Budapeszcie. Otrzymaliśmy wczoraj list z daty sobotniej o zjeździe Polonji do stolicy Węgier: Naprzeciw gości, jadących od Krakowa, wyjechali dziś do Gödöllö sekretarz Towarzystwa polskiego, Puljanowski, tudzież członkowie Górski, Smolka i Bielewicz. Tam nastąpiło pierwsze powitanie serdeczne. Wieczorem na dworcu centralnem zgromadziła się cała prawie kolonja polska z rodzinami dla przyjęcia gości z prezesem komitetu sztandarowego, p. Tomaszem Górowiczem, znakomitym kupcem tutejszym. Pociąg wjeżdżający przywitano okrzykami „wiwat!“ P. Górowicz miał krótką przemowę, poczem przybyli delegaci rzemieślników i „Sokołów“ zostali rozkwaterowani. Około godz. 9. wieczorem zebrali się wszyscy dla wzajemnego poznania w restauracji Reutera przy ulicy Andrassego i tam przy uczcie, w której brało udział wielu obywateli Budapesztu, weterani z r. 1848/9, tudzież deputacja młodzieży akademickiej, mile przepędzono kilka godzin wśród serdecznych toastów. Delegację polską przywitał ognistą mową prezes czytelni akademickiej stud. Pandy, poczem chór Węgrów odspiewał „Szozat“ a Polacy „Jeszcze Polska nie zginęła“. Dopiero około północy rozstało się towarzystwo.

Na matkę chrzestną przybyła obywatelka Włodkowa w zastępstwie księżnej Adamowej Sapieżyny, którą wstrzymała choroba męża.

Dr. L. German, prof. szkoły realnej w Krakowie, został powołany przez ministra na referenta pomocniczego do gal. Rady szkolnej krajowej.

Zwłoki śp. inżyniera Wydziału kraj., Wacława Zahradnika, który zr. utonął w Wiśle pod Baranowem, jak donosi tarnowska *Pogoń*, zostały w tych dniach znalezione i pochowane w Baranowie.

Dla dotkniętych powodzią Wielkopolan. Otrymaliśmy następującą odezwę: „Niepamiętna od dawna powódź nawiedziła miasto nasze w roku zeszłym; ofiarność ludzka umożliwiła nam choć częściową tylko naprawę szkody doznanej. Jeszcze atoli nie przebeleliśmy strat zeszłorocznych, a już znowu w roku bieżącym rozpasane żywioły te same części miasta ciężką dotknęły klęską, niszcząc wszystko, co w roku zeszłym naprawić zdołaliśmy. Znowu trzeba było tysiącom ludzi dać schronienie w budynkach szkolnych i barakach, i pamiętać o ich wyżywieniu. Ledwieśmy odetchnęli, ledwieśmy się wzięli do naprawy i wysuszenia domów, gdy wtem powtórny wzrost Warty zalał na nowo co dopiero opuszczone mieszkania. Wśród takich okoliczności nie da się wcale oznaczyć, kiedy biedni wygnańcy do swych mieszkań powrócić będą mogli i kiedy nastąpi naprawa tak ciężko uszkodzonych budynków. Wsparcia, które dotychczas odebraliśmy starczą może na wyżywienie biednych ofiar powodzi, lecz nie widzimy sposobu, by właścicielom domów, którzy najwięcej ucierpieli, w naprawie wyrządzonych szkód dopomódz. Jeżeli ci ostatni w roku zeszłym przy pomocy wsparć rządowych i przy wyczerpaniu całego swego kredytu ledwie zdołali się utrzymać i doznane szkody naprawić, to w tym roku bezwątpienia na materjalne bankructwo będą narażeni, jeżeli się nie uda obmyślić środków, za pomocą których naprawa domów mogłaby być uskutecznioną. Z tej niedoli naszej odzywamy się powtórnie do wszystkich ludzi szlachetnie myślących, do wszystkich tych, których Opatrzność od tak wielkiej klęski zachowała, z gorącą prośbą o spieszną i skuteczną pomoc. Oprócz darów pieniężnych także chętnie przyjmowana będzie odzież a mianowicie bielizna dla małych dzieci. Każdy z niżej podpisanych uprawniony do odbioru jakichkolwiekbądź darów, z których publiczne nastąpi pokwitowanie“. — Następuje kilkanaście podpisów, między temi polskie: *Dr. Chłapowski*, lekarz prakt.; *hr. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engestroem*; *W. Jerzykiewicz*, członek reprez. miejsk.; *dr. Lewiński*, adwokat; *Adam Woliński*, adwokat; radca zdrowia *dr. Osowicki*, radca miejski; *Wróblewski*, nauczyciel głuchoniemych.

Obchody narodowe. Ku uczczeniu 98. rocznicy Konstytucji 3. Maja odbyło się w Rzeszowie 4go bm. w kościele OO. Bernardynów staraniem zwierzchności miasta nabożeństwo pamiątkowe. Ochotnicza straż ogniowa, wystąpiła ze sztandarem pod komendą naczelnika p. Krausa.

W Tarnowie rocznica konstytucji majowej była obchodzoną w piątek pochodem muzyki straży ochotniczej pożarnej po mieście, która przed domami niektórych osobistości wygrywała utwory muzyczne.

„Polonia“, Towarzystwo młodzieży polskiej w Genewie uczciła pamięć powstania 1794 roku uroczystym obchodem, na który nasza młodzież akademicka, rękodzielnicza, oraz liczne grono Polek wysłały list, zaopatrzony wielką ilością podpisów. Na list ów wystosowała „Polonia“ następującą odpowiedź, którą odczytano w „Gwieździe“ lwowskiej na onegdajszym obchodzie rocznicy „Trzeciego Maja“:

„Genewa 29. kwietnia 1889. Obywatelki i Obywatele! Ze szczerą radością powitaliśmy list Wasz, przesłany na uroczystość, obchodzoną przez nas 18. kwietnia i dziękujemy za Wasze zaproszenie do wzięcia udziału w obchodzie rocznicy 3. Maja. Łączymy się z Wami w dniu tym uroczystym, jako młodzież, która, godząc hasła wszechstronnego postępu z wzniosłą ideą miłości Ojczyzny, czci pamiętny fakt z porozbiorowych dziejów naszych a tem samem zaświadcza uroczyście, że małoduszne doktryny *„godzenia się z losem“* są dla niej obcemi, a wiara w niespożytą siłę naszego narodu i w tryumf politycznej i społecznej sprawiedliwości jest jej dogmatem. Cześć i Braterstwo! W imieniu „Polonji“. — Za przewodniczącego: *T. Zaborowski*. Sekretarz: *H. Unrug*“.

Pożar. Dnia 25go bm. wybuchł w Majdanie koło Kolbuszowej pożar w budynku dworskim murowanym, do browaru piwnego należącym, a dzierżawionym przez izraelitów. Ogień był prawdopodobnie podłożony, gdyż ukazał się w miejscu, w którem bynajmniej z ogniem nic nie robiono, była to bowiem lodownia i skład piwa, czyli tak zwana „szpilka“. Miejscowa straż ochotnicza ogniowa, stłumiła ogień w krótkim czasie.

Sklepiki wiejskie. Wczoraj donieśliśmy o pomyślnym losie sklepiku takiego w Zadwórzu, dzisiaj zaś z *Kurjera Rzeszowskiego* wyjmujemy wiadomość, iż w Sokołowie założyło Kółko rolnicze sklep, który się

Nareszcie w opowiadaniu przeszedł do ostatnich zleceń od Roberta otrzymanych, mianowicie iż go zobowiązał drobne pamiątki ostatnich chwil oddać tej, którą tak gorąco ukochał. Podczas tych słów pan de Frémense wziął do rąk hebanową szkatułkę, którą przy wejściu złożył był na bocznym stoliku, i oddał wdowie.

Pani de la Pave przez kilka chwil trzymała szkatułkę w ręce, nareszcie ją otworzyła. Przed jej oczyma leżały smutne pamiątki zmarłego: zegarek jego, krzyż wojskowy, kilka drobnych pamiątek familijnych, pukiel czarnych włosów, kawałek skrwawionego płótna.

Młoda wdowa, która dotąd nie zdradzała żadnego prawie czucia, szepnęła półgłosem:

— Biedny Robert!

W tej chwili wybuchła kurczowym płaczem, oba ramiona złożyła na krzesło, a oparłszy na nich głowę, płakała konwulsyjnie; łzy sączyły się przez palce jej białych rączek.

Wilgotnym wzrokiem patrzał na nią Maurycy. Obok tego litosnego wzruszenia jednak uczuł także dziwną trwogę: zlecenia swego jeszcze nie dokonał, gdyż dopiero łatwiejszą część zadania spełnił. Ale jakże miał zakomunikować to płaczącej wdowie, co jej powiedzieć musiał. Gdyby młoda wdowa, którą nieboszczyk otoczył miłością i poświęceniem, na chwilę tylko okazała była cień lekkości lub obojętności dla zmarłego, uważałby to za zadośćuczynienie wykonać ostatnie zlecenie jako zasłużoną karę. Ale wobec tego gwałtownego wybuchu boleści, tego szczerego żalu i wiernej miłości jakże mógł wystąpić z niespodzianym rozkazem, który nawet w najłagodniej formie uchodzićby musiał za zupełnie niezasłużoną obrazę? Czyż nie narażał się na niebezpieczeństwo ostudzenia, może nawet zgaszenia tego uczucia właśnie, które nieboszczyk rad był w niej uwiecznić?

Rozważywszy to wszystko postanowił Maurycy w mniemaniu, że działa bardzo właściwie i roztropnie odroczyć trudniejszą część swojej misji i na razie pani de la Pave nie niepokoić.

Skoro tylko ujrzał, iż wdowa cokolwiek się uspokoiła, powstał i pożegnał ją ukłonem pełnym szacunku.

— Dziękuję panu — rzekła krótko i podała mu rękę. — Pan mię znowu odwiedzisz, nieprawdaż?

Poczem wyszedł.

IV.

Z czołem pochylonem pod ciężarem troski wrócił do domu przodków — do małego zameczku z dwiema wysmukłemi wieżyczkami, który w okolicy powszechnie nazywano przeorstwem. Matka zajęta pilnie robótką ręczną siedziała w ogrodzie pod lipą.

— Cóż? — spostrzegłszy go zapytała — jakże tam poszło?... Ależ ty wyglądał całkiem zmięszany!

— Jestem też rzeczywiście zmięszany, moja matko. Spodziewam się pozbyć na zawsze ciężaru, który od tak dawna gniecie mój umysł, a znowu niosę go ze sobą.

Poczem jej opowiedział o swojem spotkaniu z wdową, i jakie okoliczności zmusiły go przerwać sprawozdanie. Rzeczywiście pani de Frémense uważała postąpienie syna jako zupełnie stosowne.

— Widzisz, mój synu — dodała, — im więcej się zastanowisz nad tą sprawą, tem pewniej dojdziesz do przekonania, że idzie tu o tak zwaną sprawę sumienia, która conajmniej bardzo wątpliwe ma znaczenie. Czy nie zechcesz zasięgnąć rady także naszego proboszcza, który jest prawym i zacnym człowiekiem?

— Ależ moja droga matko — zawołał Maurycy, który nie mógł wstrzymać się od uśmiechu, — nie potrzebuję pytać proboszcza o radę. Wprawdzie mogłem mieć niejakie wątpliwości co do stosownego czasu, kiedy mam jej zakomunikować zlecenie, ale nie wątpiłem ani na chwilę o samym obowiązku, a zmartwienie i wyrzuty sumienia zatrułyby ci całe życie, chociażbyś mię widziała szczęśliwym mężem pięknej Marji i posiadaczem tysiąca pięciuset hektarów ziemi dokoła.

Pani de Frémense aż podniosła się ze zdziwienia, gdy ujrzała się tak przeniknioną, i spojrzała trochę pomięszana na syna. Nareszcie krótko dodała:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pięknie rozwija. Wytrzymał ten sklepik konkurencję żydów, wszelkie zabiegi i intrygi, stawiane z ich strony, pisze korespondent tego pisma, ale niestety musi jeszcze walczyć z apatją swoich ziomków, a przedewszystkiem z miejscową inteligencją, która omija sklep kółkowy, jakby jakiego wroga. Zawstydzają pod tym względem sokołowską inteligencję chłopi z okolicznych wiosek, którzy prawie wszystko w Kółku kupują.

Zastępcą notarjusza śp. Nicefora Więckowskiego w Tarnowie, mianowany został p. Bolesław Gawroński.

Prezydent sądu obwodowego w Stanisławowie dr. Pasławski, wyjechał w ubiegłym tygodniu na wizytację sądów powiatowych w Tłumaczu, Buczaczu i Złotym Potoku.

Koło artystyczno-literackie w Krakowie zawiadamia, że po zupełnem wyczerpaniu pierwszego nakładu (12.000 egz.) popularnej reprodukcji obrazu mistrza Matejki „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem", przystępuje obecnie do wydania drugiego nakładu. Ze względu na potrzebę oznaczenia wysokości nakładu, prosi Koło instytucje i osoby, które zamierzają nabyć tę reprodukcję (chromolitografia 72 35 cm.) w większej ilości, aby raczyły donieść Kołu artystyczno-literackiemu w Krakowie (rynek l. 10.) ile egzemplarzy mniej więcej będą potrzebowały.

Cena pozostaje taka sama tj. 50 ct. za egzemplarz — z 20% rabatem przy odbiorze 50 egzemplarzy. *Jul. Kossak.*

Dzieciobójstwo. W realności przy ul. Kaźmierzowskiej I. 31 podczas czyszczenia kanału znaleziono w sobotę w nocy zwłoki nowonarodzonego dziecka. Zarządzono poszukiwania za wyrodną matką.

Zapomogi dla gmin na szkoły. Na posiedzeniu d. 13. br. Rada szk. kraj. udzieliła zapomogi na budowę szkół z funduszu szkolnego krajowego gminom: Browary, Przedmieście, Zabłotówka, Chomiakówka, Repczyńce, Cetula, Semerówka, Jazów nowy, Równia, Uhrynów średni, Górno, Wulka sokołowska, Brzoza królewska, Brzoza stadnicka, Rakszawa, Łętowe, Mszana górna, Łukawica, Łososina górna, Przyszowa, Siechów, Pasieki zubrzyckie, Podziemne, Brzuchowice, Kuchajów, Chłopczyce, Burcze, Lecha, Malawa, Rudna wielka, Przybyszówka, Dęba, Waniowice, Zwór z Wolą błażowską, Buchnice, Pleśna z Rychwałdem i Łowczówkiem, Ilkowice z Bobrownikami, Hinkowce, Krzesławice, Kimirz po 100 zł.; gminie Trzebownisko 150 zł.; gminom: Gwoździec, Nowosielec, Bojanów, Borki, Golce, Żdżary, Kraczkowa, Gałówka, Płaskie, Grąziowa, Strzyłki, Niedzielna, Tysowica, Suszyca rykowa, Okniany, Skoryki, Dąbrowa, Leśniowice i Przewóz po 50 zł. Pożyczki zaś na budowę szkół z funduszu szkolnego krajowego dano gminom: Gierczyce, Nieszkowiec mały, Bartkówka, Gruszów wielki, Olchowiec, Bereźnica, Waniowice, Pisarowce, Seńkowa Wola, Jaworowa Wola, Hołowiecko po 300 zł.; gminie Łukawica w kwocie 250 zł.; gminom Porchowa, Wola rojowska, Cetula, Smerekówka, Jazów nowy, Wolica derewlańska, Podmiany, Wulka sokołowska, Przedborze, Peczeniżyn, Wola pławska, Lacka Wola, Ryczychów, Trzebownisko, Nowoszyce, Suszyca rykowa, Busowisko, Mszanice, Terszów, Szczepanice z Błoniem, Kładno po 200 zł.; gminom: Uhorce, Kropiwna, Pleśniany, Kalne, Żabińce, po 150 zł.; gminom: Jadwięgi, Pilatkowce, Olchowiec, Dawidkowce, Huta przedborska, Belechowiec, Karniowice, Zelków, Polanka, Rożnów, Klicko, Jakimczyce, Błażkowa, Krasne, Rudna wielka, Krużyki, Kowenice, Okniany, Szahomińce po 100 zł.

Panna Arnoldson. *(Podsłuchane na krzesłach.)* Otóż ona! Ale ładna! — Taka mała? Sądziłem z portretów, że to kolos baba. — Zaczęła śpiewać. — Ależ to skrzypce z sordynką. — No, głos nie wielki, ale umie go używać, śpiewa prawie lepiej — niż ja. — Ach prześlicznie śpiewa, co za „stacatta," koloratura, druga Kochańska, jak Boga kocham, druga Kochańska! — Ale ani się nie umyła do Kochańskiej. — Przypomina mi cokolwiek Donadio. — Patrz, jakie iskrzące oczy, jaka powiewna, śliczna kobieta! — To panna, ma może 20 lat! — Tak się tylko wydaje. — Szczególny temperament u Szwedki, gdybym nie wiedział, że Szwedka, myślałbym że jest Włoszką lub Greczynką. — Z pewnością Szwedka, poznałam ją w Berlinie, koleżanka Nikity, uczyła się u p. Artot. — E, gdyby ona miała przytem głos Hellerówny, ale ani porównania! — Mignon, nie dla niej, to na mezzosopran. — A przecież w Paryżu śpiewała Mignon 40 razy, podobno nawet Thomas dla niej porobił umyślne, inne wkładki... Brawo, brawo, to rozumiem, wyśpiewuje jak ptaszek, ani się nie zarumieni od zmęczenia! — Głos taki to majątek, wiesz ile ona bierze?... Co może przecież reklama i piękność! — No pewnie, gdyby była brzydką i nie umiała śpiewać, to niktby jej słuchać nawet nie chciał, wszystko reklama proszę pana! — A w czem jeszcze u nas wystąpi? — Słyszałem, że „Mignon" powtórzą. — Ależ słono, bo słono każą sobie płacić, podwójne ceny. — Ale bo i warto posłuchać. — Jak był Mierzwiński, to loża kosztowała 25 zł. — E, to co innego.—A no już ostatnia scena. Ależ śpiewa, bo śpiewa! — Brawo, brawo, brawo! *(x.)*

Zmarli. Ks. Łukasz Łysiak, grecko-katolicki proboszcz w Kamionce-Lipnik, członek rady powiatowej w Rawie ruskiej, zmarł w 58. roku życia a 33. kapłaństwa.

W Rzeszowie zmarł Władysław Szajna, nauczyciel szkół ludowych, w 22. roku życia.

Ignacy Passakas, właściciel dóbr, były marszałek powiatu horodeńskiego, mąż cieszący się wielką sympatją i popularnością, zmarł 4go bm. w Kolankach pod Horodenką, w 80. roku życia.

W Maryninie pod Sokołowem, folwarku hr. Alfreda Potockiego, zmarł rządca ekonomiczny Józef Nycz. Był to człowiek, jakich dzisiaj mamy mało, szlachetnego charakteru, cichy i skromny, miłujący gorąco kraj i ojczyznę.

We Lwowie zmarła Balbina z Terleckich Deisenberg, żona urzędnika starostwa.

Ostateczny koniec stawczańskiej gratulacji. czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej:* Prawie przed rokiem, bo 17. lipca 1888 rozpatrywał — jak wiadomo — sąd kocmaniecki znaną czytelnikom komiczno-tragiczną sprawę towarzyską między nauczycielem ludowym Rusnakiem, który jeździł do Stawczan, aby gratulować imienin parochowi orjentalnemu, ks. Tarnowieckiemu — a pomiędzy tymże parochem, który grzecznego gościa za ową gratulację obił i za drzwi wyrzucił. Sąd kocmaniecki uznał wówczas winę parocha i jego żony i zasądził pierwszego na 50 gld., ewentualnie 10 dni aresztu, drugą zaś na 15 gld., względnie 3 dni aresztu. Skazani odwołali się do sądu krajowego karnego w Czerniowcach, gdzie też we czwartek 2go bm., odbyła się rozprawa apelacyjna, której przewodniczył r. s. k. Jourets. Winę ks. Tarnowieckiego potwierdzono, zniżając mu jednak karę na 5 gld., natomiast żonę, Marję Tarnowiecką uwolniono całkowicie. Skarżącego p. Rusnaka zastępował adwokat dr. Funkenstein, obwinionych zaś adwokat dr. Wachtel.

Dnia 20. maja przypadają znowu imieniny ks. Tarnowieckiego, ale p. Rusnak postanowił już nie jechać z gratulacją. Ograniczy się tylko na przesłaniu biletu. Będzie to i grzecznie i — bezpiecznie...

Z Poznania donoszą, iż woda w Warcie już wszędzie opada, z wyjątkiem obydwóch przepływów na tamie berdychowskiej, oraz smugi w drodze do dębiny za parkiem Wiktorji, drogi są wolne. W ostatniem miejscu utonął przed kilku dniami robotnik, który chcąc się przeprawić do Starołęki, wpadł niespodzianie w głębię i znalazł śmierć w oczach drugiego robotnika, który mu nie mógł dopomódz.

Wieniec marmurowy artystycznej roboty nadesłała kolonja poddanych austrjackich, mieszkających w Genui, na sarkofag arcks. Rudolfa.

Lekarzom wojskowym w Prusiech polecono, aby co cztery tygodnie mierzyli objętość piersi rekrutów. Odnosi się to szczególniej do wojskowych, mających słabą objętość klatki piersiowej i wedle nowego rozporządzenia ma się każdego uważać za słabego w piersiach, kogo objętość piersi nie wynosi połowy liczby centimetrów długości ciała. Skoro mustra nie zdoła, jak zwykle, rozszerzyć klatki piersiowej ludziom słabym na piersi, należy ich uznać za mających skłonność do tuberkulozy i każdego takiego puścić od wojska, o ile możności jak najprędzej, aby nie zaraził zdrowych żołnierzy.

Baron Hirsch miał sprzedać, jak utrzymuje rozpowszechniona pogłoska, wszystkie swoje linje kolejowe w Turcji austrjacko-węgierskiemu Towarzystwu kolei państwowych. Jakkolwiek z urzędowej strony pogłoska ta nie znalazła jeszcze potwierdzenia, to przecież uważają ją za prawdopodobną, zachodziłaby jednak kwestja co do linii bułgarskiej Bellova—Mustafa pasza, podług ustaw bułgarskich bowiem, nie wolno żadnemu zagranicznemu stowarzyszeniu, bez poprzedniego upoważnienia rządu, w kraju się osiedlać.

Materjał na artystę. Jeden z dzienników paryskich opowiada, że do pewnego sławnego kompozytora tamtejszego i muzyka, zgłosił się w tych dniach młody chłopak i prosił go, aby się nim zajął i wyprowadził go na artystę, czuje bowiem w sobie artystyczne powołanie. Na jakiejże podstawie twierdzisz pan, spytał muzyk, iż masz powołanie, na artystę? — Potrafię trzy dni wytrzymać bez jadła, brzmiała odpowiedź.

Liczba studentów w uniwersytecie warszawskim, uczęszczających na ostatni kurs obecnie tak się przedstawia: na wydziale prawnym 104, lekarskim 93, fizyko-matematycznym 25, z liczby tej w sekcji przyrodniczej znajduje się 12, na matematycznej 13; na wydziale zaś historyko-filologicznym słucha kursów tylko 10 studentów, z których 5 klasyków, 3 historyków, dwaj pozostali na oddziale sławiańsko-ruskim. Na wszystkich kursach znajduje się ogółem 1.241 studentów.

Wezuwiusz znowu się obudził i od kilku dni zieje strasliwie lawą.

Dziennik na wieży Eiffla. Znowu coś nowego o wieży Eiffla! *Figaro* paryski wynajął część drugiej platformy, 115 m. 73 ct. ponad poziomem ziemi i zbudował tam szałas drewniany, którego front jest miniaturową kopią fasady „Hotelu Figaro" na ul. Drouot. Urządzono tam wszystko, czego potrzeba dla drukowania dziennika: prasę pospieszną Marinoniego poruszaną zapomocą gazu, miejsca i kaszty dla 12 zecerów, warsztat dla trzech kliszerów, pult dla korektora i stół dla kilku redaktorów. W tym szałasie wychodzić będzie codziennie *Figaro de la Tour Eiffel*—zmniejszone wydanie wielkiego *Figaro*. Każdy zwiedzający wieżę otrzyma na żądanie taki numer, w którym nadto podane będą nazwiska wszystkich gości, którzy wdzili na wieżę.

Samobójstwa. W dniu 2. bm. w Warszawie student z 2. kursu fakultetu prawnego, Władysław Skrzetuski wystrzałem z floweru pozbawił się życia. Przyczyną targnięcia się na życie była podobno nieuleczalna choroba nerwowa i ataki epileptyczne, na które cierpiał od 10. roku życia. Zmarły liczył 22 lata i pozostawił dwóch braci, matkę i ojca emeryta, b. nauczyciela gimnazjum III.

Muzyka wojskowa pułku 80. odegra dziś we wtorek na Górze Zamkowej 8 utworów; początek o godz. 5.

Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, powrócił wczoraj do Lwowa. — Pani namiestnikowa ofiarowała z dochodu dwóch przedstawień amatorskich, urządzonych na cele dobroczynne w pałacu namiestnikowskim 100 zł. na pomnożenie funduszu wdów i sierót po urzędnikach namiestnictwa.

Tytuł i charakter radców namiestnictwa otrzymali starostowie powiatowi: Leon Studziński w Sanoku, Leopold Płaziński w Tarnowie i Władysław hr. Rusocki w Brodach.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Walentego Stanisławczyka stałym nauczycielem w Grodzisku; Piotra Latawca w Sieteszy; a Marję Lisińską stałą nauczycielką w Kulparkowie.

Wyszukanie mordercy Łopackiej i jej lokatorki w cztery dni po wykryciu strasznej zbrodni, a w pięć tygodni po dokonaniu należy u nas do rzadkich wypadków. Dzięki jednak wielkiej energji sędziego śledczego dr. Stebelskiego Piotra, jakoteż dyrektora policji i st. komisarza Blaima, wczoraj śledztwo zostało ukończone; nie ulega wątpliwości, że morderca jest Jan Szumanski, rodem ze Sołowy w pow. przemyślańskim. Policyjnie zostało skonstatowane, że Szumański był tym drugim lokatorem Łopackiej, który znikł ze Lwowa — a nadto, że w dniu 30 marca przytrzymał żołnierz policyjny Szumanskiego na ulicy z rzeczami, których pochodzenia nie umiał dokładnie oznaczyć. Szumańskiego odesłano do sądu pow. sek. III., tam jednak puszczono go na wolność wraz z rzeczami. Obecnie śledztwo już wykryło, że rzeczy te były własnością Łopackiej. W pierwszej chwili zatelegrafowano do starostwa w Przemyślanach, ażeby aresztowało Szumańskiego, jeżeli znachodzi się w rodzinnej wsi tj. w Sołowy, co się też stało, gdyż morderca istotnie sprzedawszy część rzeczy zrabowanych udał się do domu. Aresztowanego odesłał starosta do sądu gliniańskiego, do którego należy wieś Sołowa, a sędzia śledczy natychmiast pospieszył do Glinian, gdzie sprawdził autentyczność osoby a następnie udał się do Sołowy, gdzie w domu mordercy wykrył resztę rzeczy zrabowanych, a nadto wyraźne ślady krwi z pięciu palców, pochodzących niezawodnie z ręki ofiary na odzieży Szumańskiego. Tymczasem p. Blaim dzień i noc szukał za rzeczami sprzedanemi przez Szumańskiego, a poszukiwania te uwieńczone zostały dobrym skutkiem. Wczoraj wrócił sędzia dr. Stebelski ze żmudnej tej wyprawy, a Szumański osadzony został we więzieniu śledczem we Lwowie.

Zawalenie w śródmieściu. Fatum zaciężyło nad kamienicą w rynku, gdzie świeżo (2. bm.) w zakamarku dziedzińcowym odkryto dwie kobiety zamordowane. W podwórzu tego samego domu zawalił się wczoraj o g. 6. wieczorem ganek drewniany, łączący na pierwszem piętrze w poprzek trakt frontowy od ul. Serbskiej z oficynami.

W chwili katastrofy cztery kobiety stojące na ganku spadły wraz z pomostem ganku na bruk dziedzińca, i dwie z nich tak się potłukły, że je odwieziono do szpitala. Mężczyzna, który z niemi rozmawiał na ganku, zdołał się zatrzymać rękami na barjerze z jednego boku pozostałej, i gimnastykując dostał się szczęśliwie do sieni kamienicznej. Komisja miejskiego urzędu budowniczego zarządziła natychmiast odpowiednie środki ostrożności. Sam prezydent był na miejscu. Okazuje się potrzeba rewizji domów w całej ul. Serbskiej, Boimów i Sobieskiego.

Samobójstwo. Wczoraj odebrał sobie życie w „Hotelu narodowym“ sekretarz mającego do Lwowa zjechać za dni kilka cyrku Schumana, Karol Strobel. Samobójstwo popełnił Strobel prawdopodobnie m. 2—3 godziną popołudniu, w czasie, kiedy służba hotelowa obiadowała. Robotnicy zatrudnieni przy stawianiu cyrku zgłaszali się po wypłatę wieczorem, skutkiem czego zaniepokojony gospodarz kazał drzwi otworzyć. Strobla zastano w łóżku rozebranego z czaszką przestrzeloną kulą rewolwerową. Strobel pochodził z Danii i mieszkając we Lwowie dwa miesiące przepuścił kilka tysięcy zł. powierzonych mu przez pryncypała. Pieniądze stracił Strobel w tingl-tanglach i „etablissementach.“ Samobójca został w hotelu dłużny kilkadziesiąt zł. Po skonstatowaniu śmierci przez dr. Starka zwłoki odwieziono do kostnicy.

Wieczór Koła literackiego zapowiedziany na czwartek 9. bm. został odwołany. Dnia tego bowiem a nie jak pierwotnie zapowiedziano we środę, wystąpi w teatrze panna Arnoldson. Wieczorek „Koła“ odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Wyłudzenie. Były szeregowiec artylerji Gadacz oskarżony został przez Marjannę Gorozko, że wyłudził od niej idąc na urlop surdut i inną garderobę wartości 9 zł.

Kradzież drzewa. Na szkodę kilku partji kamienicy ul. Zygmuntowska l. 3. od dłuższego czasu jakiś niewiadomy sprawca kradnie drzewo rozbijając kłódki w piwnic. Stróż tej kamienicy zajęty będąc poza domem nie jest w możności, by tejże pilnować.

Z Paryża donoszą, iż rząd francuski zapewnił wszystkim osiadłym w Ameryce południowej Francuzom, którzy nie stawili się do wypełnienia służby wojskowej, i powracając do Francji byliby narażeni na odpowiednią karę — wolny pobyt w stolicy przez czas trwania wystawy powszechnej. Bankier Osiris wyznaczył nagrodę w sumie 100.000 fr. dla tego, kto wystawi przedmiot najbardziej zwracający uwagę.

Korespondencja od Redakcji. Pan *LC.* w Wieliczce. Dziękujemy za wyjaśnienie, choć czytelnik nie mógł być w błędzie, a doniesienie łączyło się jedynie tych, którzy ze sprzedażą mają do czynienia. Panowie *ABC.* w Wieliczce. Zaleciliśmy osobiście posłom, dając egzemplarze. Nadal z wszelką gotowością. Żal nam tylko artykułu II. ale los jego daje wyobrażenie o naszych stosunkach.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Błędna gwiazda“, komedja w pięciu aktach Komorowskiego.

Opera. Wczoraj powtórzono „Mignon“ z p. Arnoldson przy zapełnionym amfiteatrze. Bohaterką przedstawienia był, rozumie się, milutki gość szwedzki, panna Arnoldson, przyjmowana z prawdziwym entuzjazmem. Arję w I. akcie: „Znasz li ten kraj“, musiała śpiewaczka powtarzać, poczem wręczono jej wspaniały bukiet. Tak samo oklaski skłoniły artystkę do powtórnego odspiewania „Tyrolienne“ w akcie II. Przedstawienie w ogólności wypadło poprawnie i niewiele zostawiało do życzenia. (b.)

Z teatru ruskiego. Pani Elżbieta Skalska, primadonna opery, i p. Tadeusz Skalski, reżyser i artysta operety lwowskiej, wystąpią w tych dniach gościnnie na scenie ruskiego teatru w Tarnopolu. Publiczność tak ruska jak i polska z niecierpliwością oczekuje występów sympatycznych gości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 6. maja. (Z Rady państwa). Komisja budżetowa przedkłada sprawozdanie z projektu ustawy o polepszeniu płac sług pocztowych i telegraficznych i w rezolucji żąda, aby ustawa ta już w roku najbliższym weszła w życie. Następnie rozprawy nad budżetem toczyły się dalej. Do tytułu „kultura krajowa“, przemawiał Ferjancic, żądając zalesienia gór Karstu, minister Falkenhayn zwalcza żądanie Niemców podzielenia czeskiej rady dla kultury krajowej podług narodowości. Hevera żąda reformy ustawy o zarazach bydlęcych. Adametz przemawia za podniesieniem mleczarstwa. Na tem obrady zamknięto. Jako mowca jeneralny „przeciw“, mówi Moelkner.

Posiedzenie trwa dalej.

Dzisiaj rozpowszechniła się w parlamencie pogłoska o dymisji Gautscha. W kołach kompetentnych uważają pogłoskę tę za złośliwy wymysł.

Wiedeń 6. maja. Wielkie wrażenie wywołała w Budapeszcie, jak donosi *Wiener Abendpost*, mowa Jokaja w akademji umiejętności o śp. Rudolfie, o którym powiedział, że dążył do wojny a padł ofiarą pokoju.

(Giełda zbożowa.) Pszenica na maj i czerwiec 7.27, pszenica na jesień 7.54, owies na maj i czerwiec 5.82, kukurudza na maj i czerwiec 5.19 i na lipiec i sierpień 5.30.

Bruksela 6. maja. Arcyks. Stefanja przybywa tutaj i zamieszka następnie zamek Laeken.

Paryż 6. maja. Dzisiaj wspaniała pogoda, przez ulice przeciągają muzyki. Wczoraj w operze dano bezpłatne przedstawienie, pod koniec którego cały personal wraz z publicznością odspiewał „Marsyljankę“.

Paryż 6. maja. Biskup wersalski miał przemowę do prezydenta Carnota, stwierdzając, iż duchowieństwo katolickie w r. 1789, pomimo prześladowań na jakie było wystawionem, składało dowody patrjotycznego zaparcia się i stałości w wierze. Duchowieństwo dzisiejsze żywi takie same uczucia i nie oddziela nigdy kościoła od państwa.

Kraków 6. maja. Centralny komitet przedwyborczy koła sejmowego dla Galicji zachodniej wybrał przewodniczącym Leona Chrzanowskiego, zastępcą Henryka Kieszkowskiego, sekretarzem zaś prof. Zolla. Na posiedzeniu było obecnych dziewięciu członków; uchwalono wydać odezwę do prezesów rad powiatowych, aby wspólnie z członkami rad wybrali po jednym delegacie, którzy 19. maja w Krakowie wybiorą pięciu członków komitetu przedwyborczego. Do burmistrzów wydano odezwę, aby zawiązywali komitety miejskie przedwyborcze. Komitet centralny uzupełni się redaktorami pism i wpływowymi obywatelami.

Wiedeń 7. maja. Tow. tramwajowe zawiadomiło woźniców tramwaju, że przyznano im 12-godzinny czas pracy przy dotychczasowej płacy; co nad to, będzie im płacono po 10 ct. za godzinę, jak się tego sami domagali.

Intendant teatru nadwornego Bezecny oświadczył robotnikom tego teatru, że wszystkie ich żądania będą spełnione, czas pracy skrócony, spoczynek niedzielny dozwolony i że posady ich będą stabilizowane.

Zamknięcie sesji Rady państwa ma nastąpić już 16. maja. D. 20. maja uda się Smolka ze 100 posłami do Tryestu na uroczystość spuszczania w morze okrętu „Franciszek Józef“.

Niemcy czescy odrzucili proponowane im przez Czechów warunki kompromisu przy wyborze do delegacji.

Targ bydła: Spęd wczorajszy 4.434 wołów, w tej liczbie 672 galicyjskich. Cena 45—54, tendencja mdła.

(Rada państwa). Po mowie Milnera i referenta Rutowskiego tytuł „kultura krajowa“ przyjęto, a fundusz meljoracyjny na r. 1889 podwyższono z 500.000 na 602.000. Przy tyt. „organa dla pilnowania kultury krajowej“ mówi Roser o upadku rolnictwa, czemu winną jest nie tylko konkurencja zagraniczna, ale i rząd. Chłopom możnaby dopomódz przez zniżenie podatku domowego, który u nas jest najwyższym w całej Europie, dalej przez zniesienie przymusu legalizacyjnego, przez regulację rzek, gdyż od powodzi cierpią najwięcej chłopi, wreszcie przez dostarczanie taniej soli dla bydła. W sprawie soli apeluje mowca do ministra Falkenhayna, jako najwyższego rolnika w państwie i domaga się ostatecznego zwołania ankiety dla studjów nad podniesieniem rolnictwa. Po przemówieniach Fiegla i Moscona rubrykę tę przyjęto i narady przerwano.

Przy końcu posiedzenia interpeluje Furtmüller w sprawie zmniejszenia kosztów przy sekwestracjach dłużników podatkowych. Następne posiedzenie dziś (we wtorek).

Cesarz przyjmował wczoraj na audjencji hr. Blome, prezydenta wiecu katolików.

Giełda wieczorna: kredyty 299·75, węg. renta złota 102·55.

Przy wczorajszem losowaniu nowych 3-procentowych listów zastawnych tutejszej Bodencreditanstalt wygrana 50.000 zł. padła na serję 806 nr. 49, wygr. 2000 na serję 7094 nr. 25.

Wiedeń 7. maja. Inspektor centralny galic. kolei Karola-Ludwika Antoni Jirasek we Lwowie otrzymał krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądowego Bazylego Morariu sekretarzem Izby radnej sądowej w Czerniowcach.

Praga 7. maja. Cała prasa czeska uderza na nowelę szkolną Gautscha jako na centralistyczną.

Berlin 7. maja. *Norddeutsche* publikuje artykuł pełen napaści na Szwajcarję z powodu wydalenia szpicla Wolgemutha i stara się wykazać, że W-th jest niewinnym barankiem, że jego aresztowanie było aktem samowoli, gdyż zwabiono go na terytorjum szwajcarskie. Aresztowanie W-tha nie miało prawnej podstawy i sprzecznem jest z prawem narodów. W-th został powołany do Berlina.

Haaga 7. maja. Król holenderski oburzony jest prusofilskiem postępowaniem eksregenta w Luxemburgu, ks. Nassauskiego i czyni starania u gabinetów o ustanowienie żeńskiego następstwa tronu. Francja i Rosja godzą się na ten projekt.

Bruksela 7. maja. Strajk górników w Gelsenkirchen wzmaga się. Na kominach hutniczych powiewają czerwone sztandary.

Paryż 7. maja. Wystawa została wczoraj wśród ogromnej uroczystości, wobec niezliczonych tłumów otwartą. Z reprezentantów obcych państw jawił się sekretarz poselstwa niemieckiego Schoen, ambasador włoski, poseł belgijski br. Begens, sekretarz poselstwa angielskiego Lee, dalej posłowie Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Japonji, Serbji, Szwecji, Szwajcarji, Rumunji i wielu republik południowo-amerykańskich. Z poselstwa austrjackiego i rosyjskiego nie było nikogo.

Otwarcia wystawy dokonał prezydent republiki Carnot Szczegółowy opis tej uroczystości, która jest zarazem tryumfem kultury i postępu i tryumfem idei wolności i braterstwa ludów, telegrafowany nam, z powodu obszerności zmuszeni jesteśmy odłożyć do nru następnego.

Z izby sądowej.

Lwów 6. maja. *(Industrierittery.)* Trybunał składa się z pp. r. Nitarskiego jako przewodniczącego, wotantów pp. dr. Fiegera, Kownackiego, prot. dr. Greka. Oskarza: hr. Dzieduszycki. Münzera broni dr. Horowitz, Feinera dr. Edward Lilien. Na ławie przysięgłych zasiedli pp. Arbaszewski, Bielski, Gebhardt, Nycz, Bratkowski Adam, br. Brunicki, Lisowski, Baranowski, Schneider, Barszczyński, Spalke, Maciulski. Jako zastępcy: Marcinkiewicz, Płachetko.

Pierwszy został przesłuchany oskarzony Münzer. Broni się bardzo zręcznie, przyznaje że pobrał zadatki na narzędzia rolnicze, a zamówienia wszystkie odesłał do ojca, przeczy jednak stanowczo, ażeby pobierał jakie kwoty na rachunek rat zaległych. Gdyby był chciał oszustwa się dopuszczać, znając całą klientelę ojca mógłby był kilkatysięcy najmniej zebrać na rachunek zaległych rat. Również nie zamierzał oszukać tych, co mu złożyli zadatki, czego najlepszym dowodem ma być ta okoliczność, że w Krakowie groził mu areszt tylko 7 dniowy, on jednak na podstawie swoich notatek wykazał sam, że daleko więcej pobrał. Co do stosunku z Feinerem, to całą winę zwala na niego.

Przewodniczący zarządził odczytanie zeznań w śledztwie wszystkich poszkodowanych, a oskarzony odpowiada natychmiast na każdy fakt z wielką przytomnością, nie przecząc, że pobierał kwoty, tłumacząc jedynie tytuł, z jakiego to czynił.

Na żądanie prokuratora a za zgodą obrony trybunał uchwalił zawezwać telegraficznie świadka, p. Michała Torosiewicza.

Cały dzień wczorajszy zeszedł na przesłuchaniu Münzera. Popołudniu przedstawiono mu fakt wyłudzenia 50 zł. telegraficznie od fabryki Umrath & Co. Obwiniony jednak udowadniał, że to uczynił Feiner, oszukawszy go, że jest inspektorem tej fabryki, on bowiem, Münzer, znał hasło ojca, umówione z fabryką, gdyby więc chciał był wyłudzić od fabryki pieniądze, potrzebował podpisać „ajent“ a nie „Dawid“ jak to uczynił

Feiner. Dowiedziawszy się jednak, jak Feiner go wplątał w tę sprawę, napisał do ojca swego, a ten fabryce zwrócił 50 zł. W ogóle prosi Münzer o skonstatowanie, że sam podał wszystkie fakta sądowi do wiadomości, a gdyby się czuł winnym, z pewnością tego nie uczyniłby, a Feiner tylko przez zemstę wciąga go do spółki. Jeździli wprawdzie razem, ale on pilnował tylko swoich spraw, a w interesy Feinera się nie mięszał.

Dzisiaj nastąpi badanie Feinera.

Wiadomości polityczne.

Poznań 6. maja. Podczas ostatniej kontroli rezerwistów i landwerzystów zapytywano się, czy kto z nich umie po rosyjsku, czy umie czytać lub pisać, oraz wyrażono życzenie, aby każdy w danym razie przy powołaniu miał wełnianą koszulkę, dolne ubranie i spodnie, za które mu władza wojskowa należytość zwróci.

Proboszcz rządowy, Brenk, w Kościanie, który z dniem 1. bm. miał posadę swą opuścić, nie myśli ustąpić, mimo że mu minister 5.000 marek rocznego dochodu zaręczył. Żąda on jeszcze, aby minister postarał się o zdjęcie z niego ekskomuniki.

Wiedeń 6. maja. Krąży pogłoska, że Natalja serbska przybywa do Preszburga, do siostry swojej, hr. Julji d'Arenberg i że król Aleksander ją tam odwiedzi.

Praga 5. maja. Ruch wyborczy z okazji nadchodzących wyborów do Sejmn krajowego powiększył się w dniach ostatnich nadzwyczajnie i w obozie czeskim, a objawy, pokazujące się przy tej sposobności, zdają się zapowiadać, że pomiędzy staroczechami a stronnictwem młodoczeskiem do niejednego przyjdzie starcia. W lanckorońskiej grupie miast, którą dotychczas reprezentował Vassaty, usiłują staroczesi uniemożliwić jego wybór ponowny, chcąc na jego miejscu własnego postawić kandydata w osobie powiat. inspektora szkół, Juzla. Z drugiej strony zwalczają młodoczesi ponowny wybór staroczeskiego posła, Macku, w gminach litomyskich, któremu w dniach ostatnich walną zadali klęskę na jednem z wyborczych zgromadzeń. Tak samo zwalczają młodoczesi w mielnickiej grupie miast kandydaturę Tonnera. D. 2. maja odbyło się w Mielniku zgromadzenie mężów zaufania poszczególnych miast okręgu wyborczego, na którem staroczesi oświadczyli, że Tonner zgłosił znowu kandydaturę. Mężowie zaufania młodoczescy z Randnicy i Mszena oświadczyli się przeciw Tonnerowi, kładąc nacisk na to, że wyborcy pragną być reprezentowani przez posła wolnomyślnego (młodoczecha). Do zgody nie przyszło i obrady trzeba było odroczyć. Dep. Kviczala przemawiał także w dniach ostatnich przed wyborcami swymi, broniąc staroczechów. Młodoczech dr. Podlipny, który również kandyduje i otrzyma mandat podług wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie 12. maja mówił na zgromadzeniu w Czeskim Brodzie o obecnem położeniu politycznem.

Petersburg 6. maja. *Nowosti* dowiadują się, że w wyższych sferach rządowych podniesiona została kwestja zrównania mężczyzn i kobiet pod względem praw spadkowych.

Starszy prezes izby sądowej warszawskiej, Butowski, mianowany został oberprokuratorem pierwszego departamentu senatu; prokurator sądu okręgowego odeskiego, Czerniawski, mianowany został prezesem sądu warszawskiego.

Grażdanin donosi, że koronacja nowego króla serbskiego będzie dopełniona przez metropolitę Michała. Metropolita zamierza pozostać w Petersburgu 5 dni.

NADESŁANE.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbraünlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden" weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwärt), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Das Seidenfabrik-Depot von **G. Henneberg** (K u. K. Hoffief.), **Zürich,** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jedermann und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto- und zollfrei in's Haus.

Wszystkie ustawy o WYKUPNIE PROPINACJI

jako to:

Ustawa krajowa z 26. Stycznia 1889.
„ „ z 30. Grudnia 1875.
ces. patentow. z 8. Listopada 1853.
„ „ z 25. Września 1850. etc.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dr. Małachowskiego „O ingerencji sądów przy **zniesieniu prawa propinacji**" wydanej nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

Do nabycia **we wszystkich** księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1·15.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy"** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

„Siła woli", powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Ze Smołą Guyota właśnie robiono doświadczenia w siedmiu wielkich paryzkich szpitalach przeciw zapaleniom oskrzeli, astmie, suchotom; przeciw zapaleniom gardła i krtani połączonym z wyrzutami i krostami, ostrym albo chronicznym i w ogólności przeciw chorobom gardła, piersi, żołądka i pęcherza.

Wystarczy lekarzom w jakimbądź kraju zrobić raz doświadczenia z Pańskimi produktami, aby natychmiast ocenić należycie ich wartość i usługi, jakie oddają. Preparaty te, mam nadzieję, wkrótce wszędzie rozpowszechnione zostaną. (Prof. Bazin, lekarz szpitala św. Ludwika).

Uwaga. — Wszystkie flakony Smoły Guyota (bądź płyn, bądź kapsułki) niezaopatrzone w adres: 19, rue Jacob, w Paryżu, należy uważać jako nieprawdziwe i podrobione. Fabrykacja bowiem Smoły Guyota od lat dwudziestu została przeniesioną pod wskazany adres.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. Z. Czuczawa ze Zboyowa, J. Deyl ze Strzelisk, L. Wyrawski z Suczawy, S. Zaremba z Nowego Sącza, M. Bakan z Kamionki.

Hotel ŻORŻA. L. br. Brückmann z Monasterca, E. John i J. Kokurewicz z Tłumacza.

Hotel KRAKOWSKI. Ks. J. Hestmann z Budzanowa, G. Syka z Wiednia, J. Towarnicki z Wulicka, R. Dobrzański z Gorlic, K. Albrecht z Pragi, J. Mühln z Borek wielkich.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróża, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

6. maja 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 50	211 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	238 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 65	105 65
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	29 —
„ Stanisławowa	38 50	41 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 59
Napoleonder	9 35	9 45
Półimperiał	9 67	9 77
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·25·—	1 27·—
100 marek niemieckich	57 50	58 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 6. maja 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	310 —	309 75
„ Banku anglo-austrjackiego	130 —	129 —
„ Unionbanku	230 25	230 —
„ kolei Karola Ludwika	208 25	208 50
„ kolei północnej	259 80	259 —
„ kolei południowej (Lombardy)	104 25	104 50
„ kolei państwowej	244 50	243 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 75	235 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	147 —	147 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 50	114 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 40	237 —
Renta węgierska złota 4 proc.	102 50	102 50
Akcje Bankvereinu	112 30	111 80
Rosyjski rubel papierowy	126 —	125 50
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	299 75	299 50
Akcje kolei Karola Ludwika	-- —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Ciągnienie już 15. Maja 1889.

Główna wygrana 100.000 złr.

PROMESY

na Losy Cisańskie po złr. 2·50.

Główna wygrana **50.000 złr.**

PROMESY

na 4% Losy banku węg. hipot. po 2 złr.

sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań w polskim języku „Nadzieja“. Prenumerata roczna 1 złr. 80 złr.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie.** ***Kraków*** ulica Grodzka 9. ***Lwów*** Teatralna 1. ***Czerniowce*** Rynek 11. ***Przemyśl.***

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwalość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca

wszelkie gatunki

Kawy

w smaku czystem, aromatycznem.

	zł. ct.
Moka arabska	10·80
Jawa złota	10·80
Ceylon grubo ziarnista	10·80
Ceylon średnia	10·40
Kuba wyśmienita	10·—
Laquaira grubo-zizrnista	9·60
Guatemala	9·20
Jamaika	8·80
Rio lavé	8·40
Santos	8·—

5 Miliograma

Franco na każdą stację pocztową.

Przeciw molom

Kamfora, Moszus,
Papier na mole,
Proszek na mole,
Naftalina, Zioła Patschuli,
Terpentyna,
Saschetki na mole.

Jako wypróbowane środki ochronne przeciw gryzieniu molów poleca

Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN

Wiedeń Mariachilferstrasse 35.

Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 100.000
do wygrania już 15. Maja b.r.
PROMESA
na LOS CISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynowka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko**. Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Zarządca techniczny (Steiger) i kierownik przedsiębiorstwa potrzebn są natychmiast do kopalni wosku ziemnego i nafty w Dźwiniaczu Podania i świadectwa pod adresem Bolesław Cieński, Stanisławów. 62

Kamienica jednopiątrowa do sprzedania. Ul. Kalecza nr. 4. Wiadomość u p. Dr. Dubanowicza ulica Ormiańska nr. 30. 47

Mleczarnia A. Mazur została przeniesioną 1. maja na ulicę Chorążczyznę l. 5. 36

Technik, znający prócz nauk realnych, języki francuski niemiecki i rosyjski, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty w administracji pod O. K. 71

Ceraty, dywany, chodniki, koce na łóżka, wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 51

Nabyć można tanio garnitur mebli salonowych ze stolikiem i nająć bardzo dobry fortepian Schweighofera pod l. 2. Ormiańska I. piętro. 45

Bardzo tanio (także na raty) nabyć można piękne obrazy olejne. Wiadomość: Franciszkańska 10. pierwsze drzwi na lewo od 1. do 4

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Młoda, inteligentna osoba, władająca językiem niemieckim poszukuje miejsca kasjerki i na żądanie złożyć może kaucję. Porozumienie P. P. poste restante Lwów. 65

Klacz brunatna, 10 letnia, zdatna do roboty w polu i rozpłodu tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Grodecka 27. 66

Dwa domy parterowe w Tarnopolu, jeden koło dworca kolejowego, drugi koło kościoła o dziesięciu i o 6 pokojach zpn. z wolnej ręki tanio zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel Józef Budziński, dzierżawca browaru w Mikulińcach. 67

Najlepsze
Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Fortepiany, cytry, przybory dotyczące poleca najtaniej Kalinowski Żulińskiego 6. 72

Elegancki, krótki, bardzo dobry fortepian jest do wypożyczenia Sobieskiego 21. 73

Leśnik egzaminowany, w najlepszym wieku, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady od 1. lipca br. Bliższych informacyj i wglądu w świadectwa udzieli **F. Lewandowski** sekretarz Tow. ochrony zwierząt, Lwów ulica Teatyńska 23. 74

Młody człowiek kawaler, wykształcony teoretycznie i praktycznie w rolnictwie, poszukuje posady zaraz ekonoma lub pisarza we większych gospodarstwach. T. A. u Kułackowskiego w Przemyślu Kręta 37. 75

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **2 pokoje z przedpokojem, pokój i kuchnia, pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 54

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia. Tudzież 2 pokoj. frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Dwa sklepy w hotelu George zaraz do najęcia. 55

2 pokoje, nyża z kuchnią zaraz. Sobieski-go 34. 56

Do najęcia 5 lub 7 pokoi z przedpokojem i przynależytościami od 1. lipca. Kopernika l. 22. 59

3 pokoje, przedpokój, nyża etc. I. piątro od 1. czerwca do najęcia. Garncarska 10. 60

2, 3, 4 parterowe pokoje, przynależności ulica Kraszewskiego l. 25. 18

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1 I. piątro. 69

Korespondencje prywatne.

Lwów 4/5 1889 roku.

Niema jak to Stanisławowscy kupcy jako najpierwszy Dorko Rupczak, który się postawił w Stryju na peronie kolejowym, mówiąc, ażebym ja sobie kupił worek na kości i że mi puszczą krew z karku. Nato są świadki Paweł Cieślak i drugi świadek z Kałusza Piotr Tenicki. Te stanisławowscy są pożądne kupcy tylko jeden Józef Jackowski Jau jego brat i Ludwik i jeszcze jeden Wicuś, a ich brat najmłodszy jest podejrzany o rozbój, który mój człowiek Paweł Cieślak niósł 5 złr na kolej dać na kolację cogo Władysław Jackowski szturknął w piersi na drodze. Więc tymczasem niewiem jak to teraz żyć, kiedy wednie przez takich dr . . ów nie wolbyło przejść gościńcem.

Józef Woliński.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Objąwszy na sezon kąpielowy

RESTAURACJĘ

pierwszorzędną

w Zakładzie kąpielowym

w Iwoniczu

dziękuję za dotychczasowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Sz. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem

Wincenty Orda.

Ważne dla rodziców, opiekunów i każdego obowiązanego do **służby wojskowej**

Nowa ustawa wojskowa

przetłumaczył i wydał A. Ujejski.

Druk tego starannie spolszczonego i zaopatrzonego w objaśnienia wydania **już ukończony.** Cena 1 egz. broszury 40 ct., oprawnej 50 ct. Za nadesłaniem 45 czyli 55 ct. przekazem wyśle franko pod opaską każda księgarnia i księgarnia nakładowa

O. ZUKERKANDLA i SYNA w Złoczowie.

Niniejszem oznajmiam P. T., iż dnia 5. maja 1889 r. otwieram obok **dworca kolejowego w Czortkowie**

Restaurację, oraz zajazd

zaopatrzywszy się we wszystko stosownie do wymagań publiczności, polecając się łaskawym względom.

Eleonora I. voto Klug II. Wiśniowska.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie zamierzając sprzedać ryczałtem cały zapas książek wraz z całem urządzeniem, zawiadamia wszystkich chęć kupna mających, iż przyjmować będzie oferty zaopatrzone zakładem 20% oferowanej ceny kupna najdalej do 15. maja 1889. Inwentarz przejrzany być może w kancelarji podpisanego przy ul. Trybunalskiej 1.

We Lwowie, dnia 2 maja 1889.

Dr. Nowacki,
zarządca masy rozbiorowej.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebiesi karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczęłby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głębość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

Syrup malinowy

w wybornym gatunku 1 kilo po 60 cent. jest do nabycia u

Leona Mondlichta

aptekarza w Bukaczowcach.

Na sezon budowlany

polecam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom: **polewane rury kamienne** do **kanalizacji, odprowadzania dymu, wentylacji i wodociągów, nasadki kominowe, wylewy** i t. p. sprzedając wszystkie te towary po cenach ściśle fabrycznych, a szczególnie **tanich. — Skład komisowy** „pierwszej fabryki towarów szamotowych w Floridsdorfie".

Herman Recheles

we Lwowie, ul. Skarbkowska 6.

Fr. Stupnicki

Lwów, Zółkiewska 73.

Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Najtańszy sposób

dostarczania przesyłek do domu

Dom spedycyjny Józefa J. Leinkaufa z Wiednia **dostarcza według adresu pakunki do 20 klgr. wagi i pół metra sześciennego objętości, nadchodzące z Wiednia i do Wiednia taniej i szybciej, aniżeli pocztą.** Reprezentantem firmy na **Lwów jest p. Dawid KOESLER** na głównym dworcu kolei Karola Ludwika.

Przesyłki przyjmują: Centralne Biuro ogłoszeń i Biuro dzienników.

Proszę

kosztować i porównywać

COGNAC AU THÉ, CRÊME DE COGNAC i Cognac naturel

wyrobione przez

BERGERA, VOLKA i Kom.

w **DORNBACHU** przy **WIEDNIU**

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport zł. 1·60.

Na podstawie **urzędownie** w zakładzie dokonanych **prób na wyrywki** przez profesora uniwersytetu c. k. starszego radcy zdrowotnego **Dra Ludwiga** w Wiedniu, c. k. zwyczajnego profesera uniwersytetu **Dra Stopczańskiego** w Krakowie i przełożonego c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu profesora **Dra Rösslera** zbadany i **także** do **leczniczych** celów jako znakomity uznany.

Zastosowany i polecony przez panów: profesora Dra Korczyńskiego, dyrektora zakładu klinicznego i profesora Dra Pareńskiego, prymarjusza c. k. szpitalu powszechnego w Krakowie; radcę dworu profesora Alberta, radcę dworu profesora Billrotha, prof. Chrobaka, radcę dworu prof. Karola Braun von Fernwald, radcę dworu prof. Gustawa Brauna, radcę zdrowotnego prof. Osera, radcę rządowego profes. Schnitzlera w Wiedniu i najznaczniejszych przedstawicieli innych fakultetów medycznych.

***Do nabycia** we Lwowie:* u Karola Bayera, F. Grossa, Kruszyńskiego i Knappa, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Sadłowskiego i Markiewicza, A. Szkowrona, St. Wojciechowskiego. W *Tarnopolu* u E. Frantza, w *Stanisławowie* u Albina Amirowicza apt., T. Kwiatkowskiego, w *Kołomyi* u St. Romanowicza, apt. Sidorowicza, W. Skrzyńskiego, w *Przemyślu* u M. Kruga, apt. J. Lepankiewicza, apt. Nahlika.

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Żółkiew

najprzedniejsze szparagi ogrodowe po 80 centów za kilogram.

---

300 sztuk róż dwuletnich

na pięknych sztamach w najnowszych gatunkach (Remontante) jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Jan Vasatko ogrodnik dworski w Warężu, o. p. loco.

Nowo urządzony

Skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych

do pisania, rysowania i malowania

pod firmą

ST. BAAR i W. DRESLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 6.

Polecamy wszelkie papiery rysunkowe w rulonach i na arkusze, kancelaryjne, listowe w kasetach gładkie i konfekcyjne, kalkę płócienną i papierową, farby akwarelowe, pęzle, reiszeugi, rysownice, wzory do rysowania i malowania. Księgi handlowe i gospodarcze, zeszyty szkolne, pióra, atramenta, wogóle wszelkie artykuły w zakres ten należące w najlepszych gatunkach i po cenach *tańszych, jak wszędzie.*

Przy większych zamówieniach opuszczamy pewien rabat nie licząc także opakowania.

Polecamy się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności.

Z głębokiem szacunkiem ***St. Baar i W. Dresler.***

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący ***Dr. C. Sztembarth.***

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we **Lwowie**

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p.

Spłata podług umowy

Browar mieszczański w Pilznie ma zaszczyt donieść, że wydawanie **Piwa Leżak** (Lagerbier) rozpoczęło się z dniem 1. maja b. r.

Równocześnie zawiadamia P. T. Publiczność m. Lwowa i okolicy, że otworzył przy ulicy Korytnej l. 3. **Skład,** gdzie piwa tegoż każdocześnie w całych, pół i ćwierć hektolitrowych beczkach, jakoteż i pół litrowych butelkach (Originalfüllung) po cenach oryginalnych nabyć można.

Pilzno (Czechy) w maju r. 1889.

Z poważaniem

Mieszczański Browar w Pilznie

założony roku 1842.

Na podstawie **powyższego ogłoszenia Jeneralna Reprezentacja Browaru Mieszczańskiego w Pilznie dla Galicji** oświadcza, iż każdocześnie piwo browaru tegoż w $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_4$ hektolitr, beczkach, tudzież $^1/_2$ litrowych butelkach, w skrzyniach należycie opakowanych począwszy od 25 butelek do wszystkich miejscowości w kraju wysełać będzie.

We Lwowie od 10 butelek począwszy z bezpłatnem dodaniem potrzebnej ilości lodu do domu dostawia.

Piwnice znajdują się przy ulicy Korytnej l. 3. Biuro przy ulicy Krakowskiej l. 1. dokąd wszelkie zamówienia i korespondencje przesyłać należy.

Z poważaniem

Generalna Reprezentacja dla Galicji

Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

założonego roku 1842.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.